

Noworoczny list kosmonautów ZSRR

Dziennik „Prawda” opublikował we wtorek list 4 kosmonautów radzieckich, w którym Gagarin, Titow, Nikołajew i Popowicz wyrazili gotowość do współpracy w dziedzinie opanowywania Kosmosu z badaczami amerykańskimi dla dobra nauki i całej ludzkości. W liście tym kosmonauci radzieccy pozdrawiają „odważnych kosmonautów amerykańskich D. Glena, M. Carpentera i U. Shirre, którzy w ubiegłym roku jako pierwsi w USA dokonali lotów po orbitach kuli ziemskiej”.

W niedzielę przybył do Hany słynny kosmonauta radziecki, pułkownik Paweł Popowicz, aby wziąć udział w uroczystościach czwartej rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej. Podczas postoju na lotnisku Shannon (Irlandia) w rozmowie z dziennikarzami Popowicz oświadczył, że Związek Radziecki wysła nie długo w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny z człowiekiem na pokładzie.

„Mam nadzieję, że zostanę wyznaczony do spełnienia tego zadania” — powiedział Popowicz. (PAP)

Przybycie premiera Ceylonu do Pekinu

Przewodniczącą Rady Ministrów Ceylonu, pani Sirimavo Bandaranaike przybyła w poniedziałek do stolicy ChRL specjalnym samolotem w celu przeprowadzenia rozmów z przywódcami chińskimi i przedstawianiu im propozycji w sprawie pokojowego uregulowania sporu granicznego z Indią, opracowanych podczas niedawnej konferencji krajów neutralnych w Colombo. Panią Bandaranaike powitał na lotnisku premier ChRL, Czu En-lai i inne osobistości oficjalne. (PAP)

Zaprzestanie ognia nie ma jeszcze trwałego charakteru

Memorandum chińskiego MSZ

W Pekinie opublikowano w niedzielę memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL będące odpowiedzią na aide memoire indyjskiego MSZ z dnia 19 grudnia 1962 r.

W memorandum tym chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dowodzi, że sporny rejon w zachodniej części granicy chińsko-indyjskiej należy do Chin.

„Rząd chiński — czytamy w memorandum — wziął pod uwagę, iż India nie będzie stawiała przeszkód w urzeczywistnieniu oświadczenia rządu ChRL dotyczącego zaprzestania ognia przez stronę Chin. Należy jednak podkreślić — stwierdza memorandum — że nieprzeszkadzanie Chinom w jednostronnym zaprzestaniu ognia nie jest równoznaczne z oficjalną zgodą Indii na zaprzestanie ognia. Dlatego właśnie obecne zaprzestanie ognia nie ma jeszcze trwałego charakteru”.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie podkreśla, że uznanie linii z roku 1959, jako zasadniczej linii, jeśli chodzi o odsunięcie od siebie sił zbrojnych obu stron, stanowi najbardziej sprawiedliwe i racjonalne rozwiązanie problemu.

W zakończeniu memorandum podkreśla się, że brak uzgodnionych posunięć w sprawie zaprzestania ognia i wycofania wojsk nie powinien być przyczyną odłożenia spotkania oficjalnych przedstawicieli obu stron, a przeciwnie, powoduje, iż spotkanie takie jest sprawą pilną. (PAP)

W ub. niedzielę sala Opery Poznańskiej zgromadziła liczną publiczność przybyłą na uroczystą akademię z okazji 44 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W prezydium akademii zasiadli przedstawiciele władz partyjnych, wojewódzkich i miejskich, reprezentanci organizacji społecznych, zasłużeni weterani Powstania. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Konsul ZSRR Fiodor Szarykin.

Otwierając akademię, przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu doc. dr Stanisław Smoliński nawiązał w krótkim zagajeniu do chlubnych tradycji walk wielkopolskich z pruskim zaborcą i podkreślił znaczenie Powstania dla Polski.

Po przemówieniu wygłoszonym przez prezesa ZBoWiD Henryka Mazurę — wiceprzewodniczącą Prezydium RN m. Poznania Władysława Klawiter dokonała dekoracji 12 byłych powstańców Krzyżami Powstańcami. W drugiej części akademii wystąpili artyści i dramaturgowie naszego miasta oraz zespół Pomorskiego Okręgu Wojskowego. (zm)



Rok XIX
Wydanie AB

Poznań,
środa, 2 stycznia 1963

Cena 50 gr
Nr 1 (5880)

Przemówienie noworoczne Aleksandra Zawadzkiego

W wieczór sylwestrowy przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wygłosił przez Radio i Telewizję przemówienie noworoczne, które poniżej zamieszczamy.

Drodzy Obywatele i Towarzysze!

Kochana Młodzieży! Rodacy!

Tradycyjnym dorocznym zwoływam w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych władz ZSL i SD. Rady Państwa i rządu oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pozdrawiam Was najserdeczniej na progu nowego 1963 roku.

Rok, który odchodzi, choć był niełatwy, w rozwoju naszej Ojczyzny zaznaczył się nazwami licznych nowych obiektów przemysłowych, energetycznych i komunikacyjnych, inwestycji rolnych, nowych osiągnięć naukowo-tech-

nicznych, nowych dzielnic i osiedli, szkół i instytucji kulturalnych, nowych urządzeń komunalnych i socjalnych.

Od szeregu dni z całego kraju płyną meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planu, świadczące o tym, że nasza klasa robotnicza i inteligencja nie szczędziły trudu, aby dać gospodarce narodowej więcej węgla, stali i energii elektrycznej, nowoczesnych maszyn, produktów chemii i włókiennictwa, mieszkań i artykułów powszechnego użytku, dóbr kulturalnych. Wywiązuje się ze swych obowiązków wieś polska i Państwo Gospodarstwa Rolne.

Ponad miliard 200 milionów złotych wpłynęło w 1962 roku na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, młodzież nasza otrzymała z tego funduszu już przeszło 500 budynków szkolnych. Rozwinęły się różnorodne inne czyny społeczne, przynoszące wielomilionowe efekty materialne oraz wychowawcze. Przyniósł ten rok — trzeci rok obchodów Tyśiąclecia Państwa — dalsze zespolenie naszych sił we Frontie Jedności Narodu.

Zwracam się dziś z gorącymi słowami uznania i wdzięczności do wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej, którzy przyczynili się do tych pięknych rezultatów, znaczących socjalistyczny szlak rozwoju Polski.

Wszystko, czego dokonaliśmy, ma już teraz ogromne znaczenie dla naszego narodu. Efekty tego wysiłku staną się jeszcze większe jutro, gdy zakłady, będące w budowie, zaczną pracować, gdy zaczną płonąć rosnące nakłady państwa na rolnictwo, gdy nowe osiągnięcia nauki i techniki będą sprawniej wdrażane do produkcji, gdy do twórczej

pracy staną nowe zastępy absolwentów naszych szkół i uczelni.

Uchwalony przez Sejm plan na rok 1963 przewiduje dalszy wszechstronny rozwój prze-

Dokończenie na str. 2

Zabawa w gmachu KC PZPR

Tradycyjny toast Wł. Gomułki

W tradycyjnej zabawie sylwestrowej w gmachu KC PZPR wzięli udział razem z pracownikami KC PZPR i licznymi gośćmi członkowie kierownictwa partii i rządu, z I sekretarzem KC PZPR, Władysławem Gomułką, przewodniczącym Rady Państwa, Aleksandrem Zawadzkiem i prezesem Rady Ministrów, Józefem Cyrankiewiczem.

Kilka minut przed północą Władysław Gomułka wygłosił tradycyjny toast noworoczny:

Drodzy Towarzysze!

Rok 1962 odszedł już do historii. Rozpoczął się Nowy Rok — 1963. Pozwólcie, że z tej okazji,

Wymiana depesz

Pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow i przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Breżniew przysłali z okazji Nowego Roku depesze na ręce polskich przywódców — Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla narodu polskiego.

Podobnej treści depesze polscy przywódcy partii i rządu polskiego przesłali Nikicie Chruszczowowi i Leonidowi Breżniewowi.

Wymiany depesz dokonali również przywódcy Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

(—)

Czombe powrócił do Katangi

Sytuacja daleka od stabilizacji

Jak donoszą z Elisabethville, w dniu 1 stycznia br. żołnierze ONZ-owscy — zwłaszcza lotnicy — pozostawali w pogotowiu. Mimo opanowania przez oddziały ONZ Elisabethville i wielu innych ośrodków katangijskich, sytuacja w tej prowincji wydaje się być jeszcze daleka od stabilizacji.

Jak podaje Agencja Reutera w poniedziałek 31 grudnia kadyk Czombe powrócił do Katangi. Przybył on do miasta górniczego Kolwezi, gdzie zwołał posiedzenie swojego marionetkowego gabinetu. Przy okazji oskarżył on ponownie Organizację Narodów Zjednoczonych o wiarołomstwo i hipokryzję. Równocześnie do Kolwezi ściągają i organizują się hordy Czombego. Zdaniem obserwatorów może dojść z nimi do niebezpiecznych walk w buszu.

Poza tym w mieście Kamina niedobitki Czombego stawili w poniedziałek opór żołnierzom ghańskim i szwedzkim.

Na zorganizowanej wczoraj w Elisabethville konferencji prasowej jeden z dowódców ONZ oznajmił, że wojska Narodów Zjednoczonych kontrolują drogi wiodące ze stolicy Katangi do granic Rodezji.

W chwili obecnej nie przewiduje się aby do Elisabethville przybył jakiś przedstawiciel centralnego rządu katangijskiego. Władze ONZ wezwwały zwolenników Czombego do poddania się. (PAP)

Na powitanie Nowego Roku



Baloniki i konfetti — oto uzupełnienie, bez których nie może się odbyć zabawa sylwestrowa. A takich zabaw odbyło się na powitanie nowego, 1963 roku setki. Także w Poznaniu. O poznańskim Sylwestrze piszemy na stronie 4.

Fot. — H. Ignor

Konin — Turek

Rok dalszych przeobrażeń

1963 rok będzie rokiem dalszych przemian okręgu przemysłowego, określonego mianem Zagłębia Konińskiego-Tureckiego.

Rozpoczyna się tu prace wstępne przy budowie jednej z największych w Polsce elektrowni „Pątnów”, o mocy 1200 MW. Elektrownia „Konin” wzbogaci się o 2 polskie turbozespoły po 125 MW każdy. Prowadzone będą także zasadnicze roboty, obejmujące głębokie 2 szybów odwodnieniowych w kopalni węgla brunatnego „Kazimierz”. Budowniczość konińskiej huty aluminium przystąpiła do wznoszenia pierwszych obiektów przemysłowych — m. in. wielkiej hali elektrolizy.

W kopalni soli „Kłodawa” uruchomiony będzie zakład przerobczy związków potasowych.

Mieszkańcy konińsko-tureckiego zagłębia otrzymają setki nowych mieszkań, plany przewidują oddanie do użytku ponad 4.800 izb. (PAP)

Nowe znaczki

Krasnoludki i sierotka Marysia

W ostatnim dniu grudnia Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu nową serię znaczków pocztowych, których tematyka została zaczerpnięta z bajki „O krasnoludkach i sierotce Marysi” Marii Konopnickiej. Znaczki te zostały wydane dla uczczenia 120 rocznicy urodzin wielkiej pisarki. Dla uczczenia tej rocznicy w czerwcu ukazał się znaczek z podobizną Marii Konopnickiej w serii „Wielcy Polacy”.

Wartość znaczków — 40 gr, 60 gr, 1.50 zł, 1.55 zł, 2.50 zł, 3.40 zł. Na znaczkach tych artysta-plastyk Jan Marcin Szanec przedstawił bajkowe postacie: Kosałka-opalka, Lisa Sadełko, krasnoludka Modraszka, kucharka Pietrzyka, mistrza Sarabandę oraz Krasnalę Poziomka na dloni Sierotki Marysi. Niedyskretni mówią, że postać Pietrzyka, warzącego strawę w ślimaku jest — gdyby dodać okulary — auto-karykaturą artysty. Znaczki są wielobarwne, wybito je na kredowym papierze. (PAP)

Akcja sabotażowa w Płd. Afryce

W ciągu ostatnich 3 miesięcy w Republice Południowo-Afrykańskiej dokonano ponad 40 aktów sabotażu skierowanego przeciwko reżimowi Verwoerda. Do największych akcji należały zamachy bombowe w gmachu Ministerstwa Rolnictwa, wysadzenie torów na węzłowej stacji kolejowej Rand oraz wysadzenie podstacji elektrycznej w Johannesburgu.

Ostatnio rząd Republiki Południowo-Afrykańskiej podjął decyzję o zastąpieniu istniejącej obecnie w kraju telekomunikacji przewodowej systemem przekazywania krótkofalowych. Decyzja ta, wprowadzająca łączność telefoniczną bez drutu, ma na celu uniemożliwienie aktów sabotażu. PAP

Dokończenie na str. 2

Wszystkim, którzy nadesłali pod adresem redakcji życzenia noworoczne serdecznie dziękuje „GŁOS WIELKOPOLSKI”

02 4239/19

Przemówienie noworoczne Al. Zawadzkiego

Dokończenie ze str. 1

myślu i rolnictwa, nauki i oświaty, dalszą poprawę warunków pracy, wypoczynku i opieki zdrowotnej dla milionów obywateli.

Realizacja tych zadań będzie wymagała intensywnego i przemysłowego wysiłku we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i społeczno-politycznej działalności.

Na swój kraj, na swoje sprawy, powinniśmy zawsze pa-

Prof. T. Szeligowski otrzymał nagrodę ZKP

Jury dorocznych nagród muzyki Związku Kompozytorów Polskich, postanowiło przyznać dwie równorzędne nagrody na rok 1962 prof. dr. Tadeuszowi Szeligowskiemu z Poznania za całokształt twórczości kompozytorskiej oraz profesorowi UW dr. Hieronimowi Feichtowi za wybitne osiągnięcia w zakresie badań nad historią muzyki polskiej.

Nowy odbiornik samochodowo-turystyczny

W zakładach „Diora” w Dzierżoniowie powstał prototyp nowego radioodbiornika przenośnego o nazwie „Krokus”. Jest to turystyczny odbiornik pełnotranzystorowy, przystosowany też do wmontowania w samochody. „Krokus” — aparat nieco mniejszy od popularnej „Szarotki” posiada trzy zakresy fal — średnie, krótkie i UKF. Jest zasilany baterią.

Konstruktorzy „Diory” myśleli już o odbiornikach stereofonicznych. Obecnie pracują już w zakładzie jeden taki odbiornik, w niedługim czasie ma opuścić fabrykę seria informacyjna. (PAP)

Wygrane w „Koziołkach”

Na 294 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 30. XII. 1962 roku wpłynęło 330446 zakładów o łącznej wartości 991.338 zł. Fundusz nagród wynosi 545.235,90 zł.

W wyniku losowania losowania, które odbyło się w dniu 30. XII. 1962 r. w Środzie zostały wylosowane następujące numery wygrujących:

19 — 32 — 36 — 42 — 45

Ponadto dla uczestników gry z miasta i powiatu Środa rozlosowano specjalne nagrody rzeczowe, które padły w następujących kolekturach: Kolektura 154 nr band. 98566/I — motocykl; Kol. 316 nr band. 64181/IV — aparat fotograficzny; Kol. 121 nr band. 37825/III — 1.500,— zł.

B

A

L

63

CZYTELNIKÓW

„GŁOSU”

12 stycznia 1963

w salach „Adrii”.

Po Sylwestrowym szaleństwie będzie to pierwszy wielki, reprezentacyjny bal w Poznaniu.

Karty wstępu są równocześnie losami specjalnej loterii, której losowanie odbędzie się o północy.

Karty można nabywać w dalszym ciągu w redakcji „Głosu” ul. Grunwaldzka 19 III piętro pokój 88.

trzeć jak dobry, zapobiegliwy gospodarz. Dla zaspokojenia potrzeb, dla podnoszenia poziomu życia przy stałym wzroście ludności, a jest nas już 30,5 miliona, trzeba odpowiednio inwestować, trzeba stać i usilnie kłopotać się o lepszą organizację i wyższą wydajność pracy, o potanieńnię produktu, o lepszą jego jakość i dystrybucję.

Wiele mówiliśmy i na pewno będziemy mówili o rezerwach. Dziś, gdy szczególnie nastroj ogarnia nasze serca, może należy głębiej ubrzytomnić sobie, głębiej odczuć, iż najbardziej istotną z tych rezerw, daleką jeszcze od powszechnego wykorzystania, jest najlepsza wola i świadomy wysiłek rąk i mózgu każdego człowieka pracy, jest dyscyplinowanie, najsumienniejsze podejście do obowiązków i zadań. Z tym właśnie wiąże się najciszej tak konieczny proces umacniania się naszego państwa, wiąże się rozwój demokracji i naszego życia w niewyczerpanym bogactwie form i treści, które rodzi i może rodzić ustrój demokracji ludowej, nasze budownictwo socjalistyczne.

W roku, który o północy zaczniemy, potrzeba nam będzie, nie mniej niż w latach ubiegłych, świadomości politycznej, najgłębszego ukochania swego kraju, wierności przyjaźniom i sojusznikom, uważnej czujności wobec tych, których nie z naszej winy do przyjaźni zaliczyć nie możemy.

Drodzy Przyjaciele!

Polska Rzeczpospolita Ludowa, dzięki słusznej linii, którą kieruje się w swej polityce zagranicznej, cieszy się uznaniem jako aktywny bojownik o pokojowe współistnienie, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o odprężenie międzynarodowe — jako niezłomne ogniwo wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych. Kraj nasz wytrwale rozszerza i umacnia swe współdziałanie ze wszystkimi siłami postępu i pokoju, dąży do rozwoju przyjaźni i obojętne korzystnych stosunków ze wszystkimi państwami.

Rok ubiegły przyniósł dalszy wzrost sił i wpływu socjalizmu i demokracji w świecie. Zmniejszył się zasięg panowania kolonializmu. Wywołał wolność ofiarny naród Algierii, powstały nowe niepodległe państwa w Afryce, przywrócony został pokój w Laosie.

Były jednak w roku minionym dni i godziny, kiedy na skutek agresywnych poczynań imperialistycznych sił Stanów Zjednoczonych ludzkość stała na skraju katastrofy termojądrowej. W tych dniach byliśmy — cały naród polski — naszymi uczuciami solidarności i poparciem z bohaterką Kubą. W tych trudnych dniach nasz naród dał wyraz całkowitej solidarności z pokojową polityką Związku Radzieckiego, który przez swe pełne odpowiedzialności za losy świata stanowisko odwrócił od Kuby niebezpieczeństwo interwencji zbrojnej, zapobiegł rozpętaniu powtórnego wojny światowej. Znaczenie zażegnania tego niebezpiecznego kryzysu może jeszcze wzrosnąć, jeżeli — jak spodziewają się miliony ludzi na świecie, ku czemu dążą kraje socjalistyczne — osiągnięty kompromis stanie się punktem wyjścia do pokojowego rozwiązania także innych problemów międzynarodowych.

Do takich aktualnie najważniejszych problemów należą: powszechne i całkowite rozbrojenie, zżakz doświadczeń z bronią termojądrową zgodnie z apelem ONZ i poparciem tego apelu przez Związek Radziecki, likwidacja pozostałości drugiej wojny światowej i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami oraz uregulowanie sprawy Berlina zachodniego.

Wytrwały współudział w walce o konstruktywne rozstrzygnięcie spornych spraw w drodze rokowań, dalsze umacnianie jedności i siły światowego systemu socjalistycznego, solidarność z postępowymi i narodowo-wyzwo-

leńczymi ruchami, ze wszystkimi siłami pokoju w świecie, pozostanie w nadchodzącym roku wytyczną polityki międzynarodowej naszej partii i naszego państwa.

Z okazji Nowego Roku kierujemy serdeczne pozdrowienia i życzenia do naszych sojuszników i przyjaciół — Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do wszystkich państw socjalistycznych. Życzymy im nowych sukcesów w budowie socjalizmu i komunizmu.

Gorąco pozdrawiamy bohaterki naród kubański i życzymy mu pełnego zwycięstwa jego słusznej sprawy.

Wszystkim milijonem pokój narodom, wszystkim bojownikom o wolność i demokrację, wszystkim ludziom dobrej woli na świecie przesyłamy nasze szczere życzenia pokojowego rozkwitu ich krajów, dobrobytu ich narodów.

Bracia i Siostry!

Spełnienie naszych zadań i nadziei w Nowym Roku, wnie sienie największego wkładu w nowe zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu, zależy od postawy i rzetelnej pracy każdego z nas na powierzonym mu posterunku.

W imię tych doniosłych celów składamy dziś najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy i szczęścia w życiu:

— **załogom i kierownikom socjalistycznych zakładów pracy — naszym górnikom, hutnikom i metalom, energetikom, chemikom i włókniarzom, kolejarzom i budowlanym, całej polskiej klasie robotniczej i inteligencji technicznej.**

— **chłopom, członkom kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych, agronomom — wszystkim pracownikom naszego rolnictwa.**

Gorące życzenia ślemy:

— **naszym uczonym i pracownikom naukowym, Polskiej Akademii Nauk, wyższych uczelni i instytutów naukowo-badawczych, przed którymi stają doniosłe zadanie skupienia z nową energią sił na najbardziej pilnych problemach naukowo-badawczych.**

— **wielotysięcznej rzeszy naszych nauczycieli — wychowawców młodych pokoleń, pracowników służby zdrowia, — pisarzom, artystom scen polskich i filmu, pracownikom prasy, radia i telewizji — wszystkim, którzy ze zrozumieniem i oddaniem pracują dla rozwoju socjalistycznej kultury kraju.**

— **radom narodowym, pracownikom naszego ludowego aparatu władzy państwowej.**

Kierujemy z głębi serca piły nące życzenia

— **do żołnierzy naszego Ludowego Wojska Polskiego,**

— **do kobiet polskich,**

— **do naszej młodzieży,**

— **do wszystkich patriotów zespółonych wspólną ideą Frontu Jedności Narodu.**

Gorące życzenia wszelkiej pomyślności i szczęśliwej wzięci z krajem ojczystym ślemy naszym rodakom rozproszonym po świecie.

W Noc Sylwestrową złożmy sobie wzajemnie dobre życzenia, aby Nowy Rok 1963 zapisał się jako twórczy i pomyślny, jako rok pokoju i nowych sukcesów naszej socjalistycznej ojczyzny.

Szczęśliwego Nowego Roku!

PAP

List Brytyjczyków do J. Dieckmanna

Przeszło 60 osób z Wielkiej Brytanii w liście noworocznym do przewodniczącego Izby Ludowej NRD dr. Johanna Dieckmanna wypowiedziało się za międzynarodowym uznaniem obu państw niemieckich, które powinny należeć do strefy bezatomowej oraz za przyjęciem NRD i NRF do Organizacji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Wojownicze mowy: prezydenta NRF

Prezydent NRF, Luecke wygłosił z okazji Nowego Roku tradycyjne przemówienie, które transmitowane było przez radio i telewizję zachodni-niemiecką. W przemówieniu tym Luecke domagał się kontynuowania przez rząd bński dotychczasowej linii politycznej. Głosił on również tezę, iż stanowisko Zachodu wobec krajów obozu socjalistycznego powinny cechować „twardość” i „zdecydowanie”.

W noworocznym przemówieniu Luecke ponownie występował z niewybrednymi atakami pod adresem NRD.

PAP

...i de Gaulle’a

Pochwała dla rządów jednostki, wierność dla „Wspólnego Rynku”, bloku północno-atlantycznego, osi „Paryż-Bonn” oraz dla polityki utworzenia „atomowej siły uderzeniowej” — oto główne motywy noworocznego przemówienia prezydenta Francji de Gaulle’a.

Nie szczędząc patetycznych słów de Gaulle określił rząd jednostki jako „rozumne i efektywne”. Twierdził on, że dzięki jego rządowi Francja osiągnęła niebywałą „rozkwit i bezprecedensowy postęp społeczny”. (PAP)

Odpowiedzi N. S. Chruszczowa na pytania dziennika „Daily Express”

Premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow odpowiedział w przeddzień Nowego Roku na pytania postawione przez redakcję brytyjskiego dziennika „Daily Express” na temat sytuacji międzynarodowej.

Bonn powiada, że ich celem jest utrzymanie w szachu Moskwy, a myślą o tym, aby trzymać w szachu cały świat”.

Zbliżaliśmy się maksymalnie do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i trzeba dokonać ostatnich wysiłków — powiedział Chruszczow. „Zagrożenie drogi niebezpiecznemu rozwojowi wydarzeń w centrum Europy jest obowiązkem wszystkich państw Wschodu i Zachodu, jeśli nie chcą one, po wyjściu z niebezpiecznego kryzysu karaibskiego, znaleźć się w innym, jeszcze bardziej groźnym, jeszcze trudniejszym do przewyżyczenia”.

Główny sporny problem — sprawa wojsk w Berlinie zachodnim — rząd radziecki proponuje rozwiązać w drodze kompromisu. „Rząd ZSRR proponuje, aby wojska znajdujące się w Berlinie zachodnim nie reprezentowały krajów NATO, aby flaga NATO w Berlinie zachodnim została zastąpiona przez flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych i aby ONZ podjęła się tam pełnienia określonych międzynarodowych obowiązków i funkcji”.

Szef rządu radzieckiego wyraził przekonanie, że kryzys karaibski „pozostawi bardzo głęboki ślad w stosunkach międzynarodowych”.

„Niebezpieczeństwo zostało tam usunięte w drodze kompromisu na zasadzie „ustępstwo za ustępstwo”, a nie tak, jak radzili niektórzy politycy na Zachodzie — na zasadzie odpowiedzi „miecem na miecz”.

Chruszczow oświadczył — „należy zbudować bardziej trwały i pewny fundament pod pokojowe współistnienie, które nie może być długotrwałe”. Podkreślił on, że oczywiście istnieją sprzeczności ideologiczne. „Ale niech sprawa, który ustrój społeczny jest lepszy, czyj system jest bardziej życiowy, zostanie rozwiązana w drodze pokojowego współzawodnictwa gospodarczego przy poszanowaniu suwerenności praw wszystkich narodów. Drugi sposób działania — wojna termojądrowa — powinien być wykluczony”.

Nikita Chruszczow odpowiedział przecząco na pytanie, czy uważa on za prawdopodobne lub pożądane, aby dwa wielkie mocarstwa odgrywały dominującą rolę na całym świecie. „Nie uważam tego, ani za prawdopodobne, ani za pożądane — oświadczył on. Ani Związek Radziecki, ani USA nie powinny „dominować” nad światem”.

„Obecnie — podkreślił Chruszczow — wkład każdego państwa wielkiego, czy małego do ogólnych wysiłków w dziedzinie zapewnienia trwałego pokoju jest ważny, jak nigdy dotąd”.

Chruszczow zwrócił jednocześnie uwagę, że na Związku Radzieckim i USA spoczywa obecnie z wielu przyczyn szczególna odpowiedzialność za losy powszechnego pokoju. „Dlatego występujemy za rozwojem dobrych, a jeśli to możliwe, przyjaznych stosunków między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi Ameryki” — powiedział on.

„Gotowi jesteśmy współpracować z W. Brytanią w dziedzinie realizacji wszelkich przedsięwzięć rzeczywiście skierowanych na utrwalenie pokoju” — oświadczył Chruszczow, charakteryzując rozwój stosunków radziecko-brytyjskich.

„Chcielibyśmy współpracować z Anglią, jako jednym z największych mocarstw świata, w dziedzinie powstrzymywania tych najbardziej agresywnych sił, które rwa się do naciśnięcia guzika wojny nuklearnej” — powiedział Nikita Chruszczow.

Szef rządu radzieckiego pozytywnie ocenił rozwój handlu radziecko-brytyjskiego. „Zawsze uważaliśmy — powiedział on — że handel między państwami jest podstawą dla rozwoju pokojowych stosunków politycznych między nimi, zostało to wypróbowane na przestrzeni wieków”.

Oceniając perspektywę 1963 roku, Chruszczow oświadczył: „Mam nadzieję, że rok 1963 będzie rokiem pokojowego rozwoju ludzkości, rokiem istotnych postępów w dziedzinie uregulowania nabrzmiałych problemów międzynarodowych i złagodzenia napięcia międzynarodowego”.

Jestem mocno przekonany, że rok 1963 będzie także rokiem dalszego umacniania i rozwoju Związku Radzieckiego i całego światowego systemu socjalistycznego, rokiem nowych sukcesów w dziedzinie umacniania się niepodległych państw, powstałych na gruzach kolonialnych imperiów, sukcesów w dziedzinie ostatecznej likwidacji kolonializmu”. (PAP)

Zabawa w gmachu KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

stycznego, a przede wszystkim dzięki Związkowi Radzieckiemu, który postawił na straży pokoju swoją ogromną potęgę militarną. Wojna nie jest już nieunikniona, imperializm nie może już dowolnie postępować w kwestii wojny i pokoju.

Silny socjalizm wznoszą z każdym rokiem coraz potężniejszą zapórę przeciwko wojnie, przestawiają odwieczny, wojenny tor, po którym biegła dotychczasowa historia ludzkości na tor przyjaźni i współpracy i pokojowego rozwoju wszystkich narodów.

Pokój będzie tym pewniejszy, im większy będzie potencjał wytwórczy państw socjalistycznych. W tej dziedzinie rok miniony, rok 1962 stworzył nową kartę zapisaną uchwałami moskiewskiej narady ekonomicznej kierowników partii i rządów krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Rok 1963 będzie rokiem wszechstronnego pogłębienia i rozszerzenia międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy w ramach krajów RWPG.

Ta rozwijająca się współpraca i pomoc wzajemna krajów socjalistycznych stwarza warunki do szybkiego przewyższenia trudności zaistniałych w naszej gospodarce i za-pewnienia jej dynamicznego roz-

woju. Perspektywy nasze są dobre, a obniżone na rok 1963 tempo rozwoju naszej gospodarki posiada charakter przejściowy.

Składając wszystkim ludziom pracy jak najlepsze życzenia noworoczne wyrażam im jednocześnie gorące podziękowanie za wykonanie zadań Narodowego Planu Gospodarczego w roku minionym. Rok 1963 stawia przed nami nowe, niełatwe zadania. Ale też i siły ma my więcej dla ich wykonania. Ma my większą bazę produkcyjną, lepszą, bardziej wykwalifikowaną kadrę robotniczą, inżyniersko-techniczną i naukową, mamy też więcej środków służących rozwojowi produkcji rolnej. Zwiększyły się szeregi naszej partii do blisko półtora miliona członków. Polityka partii i rządu znajduje posłuch, zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa. Wstępujemy

wieć w rok 1963 z głębokim przekonaniem, że wykonamy stojące przed nami zadania i że przyniesie on naszej ojczyźnie nowy wielki dorobek we wszystkich dziedzinach życia.

Witając Nowy Rok wzniesmy toast za pomyślność naszej ojczyzny, za wszechstronną współpracę między krajami socjalistycznymi, za nowe zwycięstwa socjalizmu, za utrwalenie pokoju na świecie, za pokojowe współistnienie państw, za szczęśliwy Nowy Rok.

Następują wzajemne życzenia, składają je sobie wszyscy obecni na balu — rodziny, przyjaciele, znajomi, współtowarzysze pracy. Uczestnicy za-bawy składają serdeczne życzenia noworoczne obecnym na sali członkom kierownictwa partii i rządu. (PAP)

W NOWYM ROKU

NOWE SZCZĘŚCIE

W „KOZIOŁKACH”

K11602

Konińskie spotkania

Ludzie są różni

Otrzymał pokój w jednym z hoteli konińskich — jest sennym marzeniem. Go spodarze miasta znaleźli sposób: podobnie jak w Toznaniu się gości do domów prywatnych.

Moja gospodyni, wdowa z trojgiem dzieci, jest redowicie bardzo sympatyczną koninianką. Gościom oddaje najlepszy pokój — jadalnię ze wszystkimi tradycyjnymi rekwizytami. Zachwyty nad metamorfozą miasta przyjmuje sceptycznie.

— Zmieniło się u nas dużo, to prawda. W moim życiu jednak nic się nie zmieniło.

— A w życiu dzieci? — zapytuję.

— Tak, dzieci coś z tego będą miały. Najmłodsza córka dobrze się uczy, średni syn jest w Technikum.

— A najstarszy?

Kobieta ociąga się trochę z odpowiedzią.

— Najstarszy jest w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Miał powołanie już od dziecka.

W jadalni nad bufetem wiszą fotografie rodzinne. Wśród nich najstarszy syn gospodyni. Oczy patrzą ciekawie na świat. Przypomina mi się mój sąsiad od restauracyjnego stołu przy kłójce. Zafrapował mnie jego młody wiek, a przy tym kulturalny sposób bycia. Okazał się zresztą starszy niż sądziłam. Pracuje w zakładach naprawczych kopalni. Jest ślusarzem. On też opowiadał mi o swym powołaniu. Po chodzie ze Słupcy. Ojca zamęczyli hitlerowcy w obozie koncentracyjnym. Matka ciężką pracą wychowała siostrę i je-

go. Pragnęła, by został „biurowym”, więc po skończeniu szkoły podstawowej umieściła go już w Technikum Ekonomicznym. Wytrzymał rok, ale cały czas ciągnęło go do słuski. Rzucił szkołę i poszedł w termin do majstra. Dziś jest wyuczonym ślusarzem a kopalnia daje mu możliwości snucia realnych marzeń o średnim a może i wyższym wykształceniu. Wolny czas po pracy spędza w kawiarni-klubie Powiatowego Domu Kultury. Jego zdaniem to jedyne interesujące miejsce starego Konina.

Ale nie miał racji. Odkryłam jeszcze drugie. W drodze do Domu Kultury wciągnęłam mnie ramionami rozwartych okien wystawowych — księgarnia.

Pani Maria Bielaj jest kierownikiem księgarni od wielu lat. Urodziła się w Poznaniu, ale w Koninie mieszka mnóstwo czasu i czuje się koninianką. Jest dumna z miasta. Obserwuje jego rozwój, rozwój całego regionu.

— Praca moja nie jest łatwa — mówi. Obecnie nawet trudniejsza niż dawniej. Sprzedawcy zmieniają się jak rakietki. Nikt z młodych nie usiedzi długo w księgarni, gdy jest tyle możliwości pracy w kawie. Ja jednak nie oddałam bym tej funkcji za żadną inną. Przez moje ręce szły i idą tysiące książek do nowych bibliotek gromadzkich, do coraz liczniejszych szkół naszego powiatu, (szkół podstawowych jest tu już 120) bibliotek Kopalni i Elektrowni. Tu kompletuje swoją biblioteczkę przyszła huta aluminium. 24 moich kolporterów skutecznie rozsiewa bacek czytelnictwa w zakładach pracy. Książki z tej księgarni płyną wieloma nurtami do ludzi, którzy dawniej nie czytali nie lub zależeli. Kalendarz Mariański. To cieszy. Czasem jednak jest mi bardzo ciężko. Trudności bowiem są nie tylko obiektywne. Dynamizm miasta przetrasta wielu ludzi, którzy powinni być jego motorem.

Nasza rozmowa przerwała wejście dwóch Cyganek. Szukały zbioru poezji cygańskich Papiuszy, wydanego w tłumaczeniu Jerzego Ficowskiego. Chciały nam przy okazji powrócić, ale zarówno pani Bielajowa, jak ja oponowałyśmy. Nie wierzymy we wróżby.

— Taki jest cały Konin — orzekła młodsza z nich. — Dziwne miasto. Nic tu nie możemy zarobić.

Co dla jednych dziwne, dla drugich prawidłowe. Trochę jednak musiałam się z Cygankami zgodzić. Na przykład Powiatowy Dom Kultury. Konia z rzędem temu, kto by odgadł, że mieści się tam,

gdzie się mieści. 2-piętrowy dom — upstrzony jest tablicami: Harcerstwo, ZMS, ZMW, PCK, Referat Kultury Prezydium PRN i wreszcie małymi literami Powiatowy Dom Kultury. Wnętrze wygląda podobnie, jak fronton. Klitki, kliteczki, a w nich urzędujący działacze tych wszystkich organizacji i instytucji. W małym pokoiku zastaje instruktor PDK, młoda nauczycielka. Schodzimy na parter do jedynej lokalizacji Domu Kultury — kawiarni klubowej, o której wspominał mój przypadkowy znajomy. Jestem mile zaskoczona.

Wszystkie stoliki zajęte przez ważne przez młodych ludzi. Niektórzy wyglądają niepokojąco. Ale tylko tak wyglądają. Siedzą spokojnie, gawędzą, popijając kawę, lub grają w szachy. W następnej sali dwa stoliki obsiedli brzydki. Obok jakiś starszy pan za tonął w lekturze „Polityki”. Atmosfera jest przyjemna, wnętrze skromne, nowoczesne w dobrym tego słowa znaczeniu.

Moja przewodniczka została mną samą. Przybył prelegent z Poznania, który miał wygłosić prelekcję na temat naukowych horoskopów przyszłych lotów kosmicznych.

Nie żałowałam wcale, że wysłuchałam prelekcji. Pan Bogdan Marszałek z poznańskiego TWP potrafił zainteresować różnorodne przeciętne słuchaczy — znakomicie.

Było już bardzo późno, kiedy opuszczałam klub PDK. Na dworze odprowadzał mnie kierownik Powiatowego Domu Kultury — Szymon Pawlicki. Ile ten człowiek ma za pała! Prowadził taką trudną placówkę, moga rzeczywiście tylko ludzie dużej energii i wielkiego entuzjazmu. Nie wiem, jak oni to wszystko robią, ale robią. Mają poradnie metodyczne dla spraw plastyki, teatru młodzieżowego, teatru amatorskiego dla dorosłych; zespół akordeonistów, sekcję fotograficzną, filatelistyczną, estradę literacką i mają wiarę w ludzi. Na tle ich trudnych — a przecież do poprawienia warunków pracy, zrozumiałam dopiero uwagę pani Marii Bielaj. Kontrasty Konina, to nie tylko 7-piętrowe bloki mieszkalne w sąsiedztwie słoma krytych chałup. To również ludzie. Strzelisci, jak piętrowce a tuż obok — mali jak wiejskie chatki. Jednym nie brak energii, sił twórczych i połoju, drugich nie stać na podażanie za burzliwym rozwojem miasta. Ot tak sobie niewielkie ziarnka piasku tkwiące w łożysku nowoczesnej maszyny.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

„O problemie niemieckim“

Jesienią 1961 roku odbył się w Warszawie kurs poświęcony problematyce niemieckiej, na którym wygłoszono szereg wykładów dotyczących zagadnienia stosunków polsko-niemieckich, rozwoju niemieckiego imperializmu, drugiej wojny światowej, okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich, problemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, zagadnienia rewizjonizmu zachodniopolskiego i kwestii zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Plonem tego kursu jest m. in. książka (wydana przez KiW) pt. „O problemie niemieckim”, która powstała w oparciu o wygłoszone w czasie jego trwania wykłady.

Książka zawiera w sumie jedenaście publikacji: G. Labuda „Wzrost i problemy stosunków polsko-niemieckich w przeszłości”; K. Lapter „Rozkład systemu wersalskiego; narastanie agresywnych dążeń imperializmu niemieckiego po pierwszej wojnie światowej”; Cz. Madajczyk: „Polityka okupanta wobec narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej”; B. Wiewióra: „Problem niemiecki po drugiej wojnie światowej. Podstawowe umowy międzynarodowe. Powstanie dwóch państw niemieckich”; R. Piotrowski: „Zagadnienia polityczne i społeczne w Niemieczech Republiki Demokratycznej”; T. Derlatka: „Społeczne i gospodarcze oblicze Niemieczech Republiki Demokratycznej”; W. Grabka: „Zagadnienie ekonomicznych podstaw imperializmu w NRF i źródła jego ekspansji”; H. Zdanowski: „Oblicze społeczno-polityczne Niemieczech Republiki Federalnej”; E. Męclewski: „Istota, treść, metody działania rewizjonizmu zachodniopolskiego”; M. Łobodzki: „O problemach dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami”; J. Gumkowski: Zbrodnicze hitlerowskie pod opieką władz NRF”.

Istotną wartością całej książki jest to, że dając szerokie oświetlenie współczesnej problematyki niemieckiej, wyjaśnia jednocześnie historycznie genezę wielu zjawisk i procesów. Książka przynosi również szereg informacji i danych statystycznych dotyczących obu państw niemieckich.

ZAP

To była wyjątkowa szkoła. Aż 73 proc. uczniów pozostało tu na drugi rok w tej samej klasie. Zaalarmowane tym stanem władze oświatowe, wezwwały do stolicy kierownictwo szkoły i kilku nauczycieli. Dyrektor składając sprawozdanie wskazał na winowajców: młodych, wyjątkowo trudnych wychowanków i w dodatku bardzo leniwych. Słyszac te słowa, wysoki urzędnik władz oświatowych, z usposobienia człowiek spokojny i opanowany, zdenerwował się i uderzył pięścią w stół: a ja myślę że trzeba tę szkołę zamknąć! Bo co to za szkoła, która uczyć nie umie!

Drugi rok w tej samej klasie

Powtarzamy: szkoła, w której tylko 27 proc. uczniów otrzymało promocję jest oczywiście wyjątkiem. Ale w skali ogólnokrajowej, pomimo znacznej poprawy liczby repetentów jest ciągle bardzo wysoka. Niedawno odbyła się u Ministra Oświaty konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o wynikach nauczania w szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących i zawodowych. Okazuje się, że w siedmiolatkach, w roku 1961/62 drugoroczność wynosiła 8 proc. (w r. 1959/60 — 9,9 proc.), to znaczy, że prawie 396 tys. uczniów nie przeszło do następnej klasy. W ciągu ub. roku przerwało naukę 0,5 proc. uczniów czyli 25 tys. dzieci. Proporcjonalnie więcej złych uczniów jest w ogólniakach. W 1961/62 r. nie otrzymało promocji 34,800 licealistów, tj. poniżej 12 proc. wszystkich wychowanków. Około 9100 uczniów tj. ponad 3 proc. zaniedbało nauki w ogóle.

Warto jeszcze wspomnieć, że w szkołach zawodowych regularnie z klasy do klasy przechodzi tylko 51 proc. młodzieży.

Kto odpowiada za ten stan rzeczy: szkoła czy uczeń?

W obronie uczniów

Tym razem wbrew utartemu twierdzeniu nie mogę powiedzieć, że wina leży po stronie „okazjonalnej” pod adresem szkoły a stanę w obronie uczniów, którym często zarzuca się lenistwo i beztalencje.

Zajrzyjmy do dzienniczka ucznia. Zarówno malcy z podstawówki jak i licealiści są, jak na swój wiek, przepracowani. Codziennie mają po kilka godzin zajęć w szkole, a w wyższych klasach czasami nawet po 8—9 lekcji. Później muszą jeszcze przez długie godziny ślezc nad książkami jeżeli chcą starannie odrobić wszystkie domowe zadania. Czyżby autorzy programów i niektórzy nauczyciele chcieli wychować pokolenie geniuszy, które znać będzie tajemki rakiet międzyplanetarnych, a

W OBRONIE UCZNIÓW

Gdy posiedzenia zabierają nauczycielski czas

jednocześnie potrafi sypać z pamięci mało ważnymi datami historycznymi? Nawet młode, a więc chłonne umysły nie potrafią opanować dokładnie tak rozległego materiału. I nie bez pewnej racji mówi się często o obniżeniu poziomu nauczania w szkole powojennej. Jeden z błędów tkwi więc w obecnym programach, zwłaszcza dla klas IV, V i VI, w których to na drugi rok pozostaje najwięcej dzieci.

Wkrótce jednak w zreformowanej szkole zacznie obowiązywać nowe programy, które miejmy nadzieję uwolnią uczniów od zbędnego bagażu mniej użytecznych wiadomości i będą dostosowane do potrzeb współczesnej nauki.

Nie przypadkowo tak się składa, że najsłabsze wyniki mają szkoły, w których uczą prawie wyłącznie młodzi nauczyciele. W tym zawodzie wieloletnie doświadczenie wyjątkowo się liczy. Jednak po wojnie nastąpił ogromny rozwój szkolnictwa. Byłby on w ogóle niemożliwy bez młodej kadry pedagogicznej. Przez wiele lat przyszli nauczyciele zdobywali kwalifikacje w tempie przyspieszonym. Była to konieczność. Teraz przedłużono studia a doświadczenia nabierają młodzi wychowawcy w toku pracy. Ale na pewno — zakłady kształcenia nauczycieli nie najlepiej wywiązują się ze swojej misji. Dobre oceny w uczniowskich dziennikach zależą bez wątpienia o... poziomu nauczania w kuźniach przyszłych pedagogów.

Wiedza uczniów w rękach szkoły

To nie są jedyne przyczyny słabych wyników nauczania. Są jeszcze inne błędy tkwiące w samej szkole, które można szybko i stosunkowo łatwo zlikwidować.

Programy nauczania są przeładowane. Ale i w ramach obowiązuje obecnie materiału można użyć uczniowskiej doli. Bardzo często zdarza się, że zajęcia są niewłaściwie zaplanowane np. jednego dnia odbywają się lekcje z kilku najtrudniejszych przedmiotów, a innego są lekcje mniej absorbujące umysł dziecka. A przecież właściwe ułożenie dnia, przeplatanie trudnych zajęć łatwiejszymi — mogłoby znakomicie zmniejszyć zmęczenie i zwiększyć chłonność uczniowskich umysłów. To samo dotyczy rozplanowania klasówek.

I jeszcze jedna ważna sprawa: obecność nauczyciela w szkole, a więc systematyczne przerabianie lekcji. Tymcza-

sem w okresie od 1. IX. 1961 do 15. V. 1962 nauczyciele 8 okręgów m. in. poznańskiego, łódzkiego, gdańskiego, bydgoskiego opuścili blisko 2 mln. dni pracy. Prawda, że niekiedy powodem nieobecności były choroby, urlopy macierzyńskie i naukowe. Ale główną przyczyną absencji są posiedzenia, narady i zebrania zwoływane przez różne organizacje polityczno-społeczne (ZNP, Liga Kobiet, TPD, LOK, ZMS, ZMW, KFJN, SFBS, rady narodowe i komitety partyjne) odbywające się w czasie godzin nauki. W jednym z powiatów zebrania pochłonięty 2500 dni szkolnych) podczas gdy choroby 800 dni. W woj. gdańskim nauczyciele spędzili na naradach 70 tys. dni szkolnych.

To bardzo dobrze, że nasza kadra pedagogiczna udziela się społecznie, ale we wszystkim trzeba zachować umiar. Podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest praca w szkole. Sami nauczyciele muszą ostro się przeciwstawiać odrywaniu ich od szkoły, a na pewno z końcem roku uczniowskie cenzury będą lepsze. Bez obniżania poziomu nauczania.

K. SZELESTOWSKA

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna

W przyszłym roku nazwa Wrocławia znów pojawi się na szpaltach gazet wielu krajów Europy. Zapadła bowiem ostateczna decyzja urzędnicza w stolicy Dolnego Śląska, z okazji mistrzostw Europy w koszykówce, Europejskiej Wystawy Pocztowej Znaczka Sportowego. Przewiduje się, że ekspozycja znaczków o tej tematyce, przywiezionych przez kolekcjonerów blisko z 40 krajów naszego kontynentu, zajmie sale wrocławskiego Ratusza oraz Pałacyku TPPR. Zbiory prezentowane będą w 3 działach: ogólnosportowym, lotniczym i kosmicznym. M. in. ma być wystawiony pierwszy znaczek sportowy, nawiązujący do olimpiady z końca ubiegłego stulecia. Ministerstwo Łączności wyda prawdopodobnie specjalny bloczek oraz serię okolicznościowego znaczka. Nad wrocławską imprezą protektorat objęła Międzynarodowa Federacja Filatelistyki Problemowej. (ZAP)

W Paryżu „bez grosza“...

Korespondencja własna

lorowych chłabaszczy — samocho-

Rzeka zatacza w Paryżu pętlę i łuki. Chwilami trudno się zorientować, po której jest się stronie, ale zawsze gdzieś na horyzoncie wyrasta Wieża Eiffla — ulubione miejsce stałych wycieczek i cichych samobójstw. „Czy pamiętasz Tour Eiffel?” — to pierwsze słowa listu sześciolatniej Amerykanki ze stanu Alabama, którą poznałam w Paryżu.

Ta stara wysłużona konstrukcja, która już dawno przestała być szczytem techniki, jest jakoś nieodwracalnie zrosnięta z obliczem tego miasta.

— Gdzie jest Bulwar Osmana? — zaczęła mnie ktoś na ulicy.

— Tu. Właśnie na nim jesteśmy — odpowiadam z tryumfem, wskazując na tabliczkę: „Boulevard Haussmann”. I ja się kiedyś też tak „nacięłam” cudzoziemcowi trudno się w pierwszej chwili zorientować, że w niemieckiej brzmienie nazwisko wielkiego budowniczego Paryża, którego imieniem nazwano jeden z bulwarów, wymawia się egzotycznie „Osman”.

— Czy to miejsce jest wolne? — Podnoszę oczy znad talerza. Przede mną dziewczyna z rogu, którą co-

dziennie mijam na Avenue Wagram, udając się do włoskiej jadłodajni na kolację.

— Tak. Proszę. Jemy razem w milczeniu. Dziewczynę z rogu wszyscy znają. To jej stałe miejsce. Tu, przy stoliku, jest nierozpoznawalna. Wygląda jak jedna z armii samotnych kobiet — ekspedientek, robotnic, urzędniczek — jakich miliony zatrudnia Paryż, a które po pracy zaplatają kafejki, restauracje i bary. Nikt jej nie zaczepi: każdy szanuje czas posiłku i wytchnienia. Jeśli przesunie się po niej jakieś spojrzenie — wiadomo — cudzoziemiec.

Opowiadał mi młody człowiek, wychowany we Francji, że chciał raz z kolegą „poderwać” dwie, jak mu się zdawało, licealistki. Ale jakież było jego zdziwienie, gdy na propozycję spędzenia wspólnego wieczoru, dostał odpowiedź: — Doprawdy, strasznie by nam było przyjemnie, ale widziacie, jest sobota, to nasz najlepszy utarg. Może innym razem? paryską córkę Koryntu można rozpoznać tylko wtedy, gdy jest „na posterunku”.

— Czego pani tutaj szuka, madame? — głos jest cichy, lecz groźny. U wejścia do metra, gdzie wśród

arabesk, blaszanych liści w stylu secesji widnieje żółty napis Pigalle, wyrasta mała, czarna postać. Długie baki, na rękach bransolety, sygnety. Typowy „opiekun” tutejszych dziewcząt. Spojrzanie na mnie upewnia go, że nie ma powodu do obaw: to tylko turystka. Czujność przemienia się w uprzejmość gospodarza. Groźba konkurencji odpada, a wiadomo, że każdy obcy w Paryżu przede wszystkim będzie do Luwru, Notre Dame i na Pigalle. Mój „cicerone” ofiarowuje się nawet zaprowadzić mnie w górę na Sacré Coeur, ale ja wolę obejrzeć sobie upiornie światowe centrum rozpuszty. Kościół zostawiam na później.

Pigalle budzi rozczarowanie dla tych, co żądni są widowiska. Nobliwie ubrane dziewczęta siedzą poważnie przy barze. Żadnej kokietery, krygowania się, zachęty. Jeśli gawędzą, to między sobą lub z opiekunem. Nigdy z klientem. Nic tu do oglądania, tu się pracuje.

Boulevard de Capucine, bajkowe magazyny, gdzie specjalne urządzenia rozsiewają wokół wystaw wytworne, zwabiające wonie, a obok na chodniku filozoficznie obojętne, obszarpany clochard z pudełkiem Comeberta i butelką czerwonego wina. Opodal, studentka Beaux Arts śmiały się kreskami zdołał płytkę chodnika. Odwrócony beret i napis: „Thank you”. — Dziewczyna liczy na datki Amerykanów.

EWA BERBERYUSZ

Genne doświadczenia z wirusami

Jak wiadomo wirusy wywołują wiele chorób zarówno u ludzi, zwierząt, jak i u roślin, są trudno dostrzegalne przez najmocniejsze nawet mikroskopy optyczne, natomiast można je obserwować w mikroskopach elektronowych. Dotychczas nie stwierdzono rozmnażania się wirusów poza żywą komórką organizmu. Przypuszczano do niedawna, że kwas nukleinowy wirusa przenikając do komórki jakiegoś organizmu, zakłóca normalne funkcjonowanie komórki i zmusza ją do wytwarzania nowych wirusów.

A jednak w Instytucie Wirusologii w Moskwie stwierdzono rozmnażanie się wirusów paraliżu dziecięcego na pożywce nie zawierającej żadnych żywych komórek. Obserwacje radzieckich uczonych przyjęte zostały z niedowierzaniem.

Podobne badania podjęte później w USA wykazały, że wirus choroby mozaikowej tytoniu rozmnaża się na pożywce zawierającej części martwych już komórek liści tytoniu z dodatkiem czterech różnych kwasów nukleinowych. W ciągu 30 minut po zarażeniu pożywki wirusem powstały miliardy nowych wirusów. Jeden z zastosowanych w doświadczeniach kwasów nukleinowych był znaczący izotopami promieniotwórczymi. W nowo powstałych wirusach udało się stwierdzić obecność znaczących atomów, co dowodzi, że składniki kwasu nukleinowego z pożywki weszły w skład materii wirusa. Doświadczenia te zmieniają pojęcie, jakie dotychczas nauka miała o wirusach i będą zapewne miały bardzo doniosłe znaczenie w walce z wieloma chorobami. (API)

POLSKA - AFRYKA

Nasz handel zagraniczny 1962

Wydany przed kilku laty atlas geograficzny jest już zdezaktualizowany. Zdecydowało o tym rozszerzenie się mozaiki barw na politycznej mapie Afryki. Z dawnych kolonii francuskich, angielskich i belgijskich w ciągu paru ostatnich lat powstało kilkanaście niepodległych państw. Czy likwidacja zależności kolonialnej jest równoznaczna z możliwością zapoczątkowania zgodnej z potrzebami tych krajów rozbudowy ekonomicznej i prowadzenia handlu wyłącznej pod kątem własnych gospodarczych interesów?

I tak i nie. Niepodległość poetycka decyduje niewątpliwie o szansach swobodnego, ekonomicznego rozwoju. Ale możliwość wykorzystania tej szansy zależy od posiadania w momencie uzyskania niepodległości własnej nadbudowy gospodarczej, od przygotowania kadr do kierowania skomplikowanymi zagadnieniami produkcji, inwestycji i obrotu towarowego z zagranicą.

Nie jest przypadkiem, że handel Polski z krajami Afryki, wykazujący zresztą w roku 1962 szczególnie silne tempo wzrostu, koncentrował się, niezależnie od zawartych układów czy porozumień gospodarczych — przede wszystkim tam, gdzie istniały przesłanki dla samodzielnego rozwoju na szczytach kontrahentów. W ciągu trzech kwartałów 1962 w porównaniu z analogicznym okresem roku 1961 nasz import z krajów afrykańskich zwiększył się o 13 proc., a eksport na te rynki o 6 proc. Tempo wzrostu było wyższe, aniżeli w odniesieniu do krajów rozwijających się w innych częściach świata. Najwyższy wzrost cechował obroty Polski z krajami Afryki Czarnej. W eksporcie nastąpiło tutaj w okresie 3 kwartałów 1962 r.

niemal podwojenie, import zaś wzrósł ponad 3-krotnie.

W imporcie z Afryki decydujące miejsce zajmują surowce, a przede wszystkim bawełna, rudy żelaza i metali nieżelaznych, fosforyty, kora korkowa itd., jednakże zwiększa się stałe udziały artykułów rolno-spożywczych. I tak np. z Ghany importowaliśmy w tym roku kakao, z Nigerii nasiona oleiste, z Maroka i Tunezji owoce cytrusowe, z Gwinei banany itp.

Eksport nasz staje się coraz bardziej zróżnicowany, przy czym na podkreślenie zasługują rosnący w nim udziały dóbr inwestycyjnych. Dotyczy to przede wszystkim Afryki Północnej. Niezależnie od wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń dostarczamy tam również kompletne obiekty przemysłowe. W Maroku budujemy duży kombinat cukrowniczy, a zawarta w październiku 1962 r. umowa stworzyła warunki dla eksportu do tego kraju szeregu dalszych kompletnych obiektów przemysłowych dla górnictwa, hutnictwa, chemii oraz dla przemysłu rolnospożywczego, którego rozwój w szerokim zakresie zakłada marokański plan 5-letni.

W roku 1962 podpisaliśmy w

Egipcie kontrakt na dostawę pełnego wyposażenia dla wielkiej fabryki barwników, opracowanie projektu rozbudowy stoczni w Aleksandrii i na inne obiekty. Zawarty też został kontrakt na budowę cukrowni trzcinowej w Ghanie. Będzie to pierwszy kompletny obiekt przemysłowy budowany przez Polskę w Czarnej Afryce. Ponadto CHZ „Cekop” zakontraktowała w r. 1962 budowę w Ghanie fabryki akumulatorów, fabryki mebli, fabryki narzędzi i 17 innych obiektów, a w Tunezji budowę ośrodka przemysłu maszynowego.

Około 20 proc. całości eksportu polskiego do Afryki w okresie 3 kwartałów 1962 r. stanowią konsumpcyjne towary przemysłowe. Są to przede wszystkim wyroby włókiennicze, artykuły gospodarstwa domowego, obuwie gumowe i tekstylne. W miarę wzrostu poziomu życia ludności krajów afrykańskich rozszerza się też eksport maszyn do szycia, rowerów, radiodiodników i innych towarów trwałej konsumpcji. Dużym powodzeniem na rynkach Czarnej Afryki cieszą się polskie materiały budowlane, w szczególności cement. Około 10 proc. eksportu do Afryki stanowiły towary rolniczo-spożywcze, przede wszystkim cukier i wyroby cukiernicze.

W roku 1962 — obok wspomnianej już umowy o dostawach inwestycyjnych z Marokiem, podpisana została trzyletnia umowa handlowa z Tunezją, umowy handlowe z Togo, Senegalem i Kamerunem.

Na koniec wspomnieć jeszcze wypada o dziedzinie usług technicznych. Także na tym odcinku rok, który mija przyniósł dalsze postępy. Polscy architekci i urbanisci opracowali plany nowoczesnej dzielnicy Tunezji, Sidi Fathallah, w polskich pracowniach powstały projekty budownictwa w Tunezji domków jedno rodzinnych w oparciu o miejscowe materiały budowlane, udzielono szeregu konsultacji budowlanych i technicznych dla Egiptu, podpisano umowę o współpracy gospodarczej i technicznej z Marokiem. Coraz więcej polskich specjalistów przebywa również w krajach Afryki Czarnej — w Ghanie, Gwinei, Nigerii. Zacieśnianie się stosunków handlowych idzie więc w parze z rozszerzaniem współpracy ekonomicznej, a także naukowo-kulturalnej, o czym świadczą m. in. rosnąca liczba studentów afrykańskich na polskich uczelniach.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Męski „honor” i karnawał

Do najbardziej skomplikowanych, z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności, przestępstw należą różnego rodzaju bójki, zbiorowe rozprawy nożowe, pobicia w tłumie. U nas problem to szczególnie, gdyż nasz sarmacko wychowany „naród”, skoro jest, jak mało który i do wypitki i do bitki. Nie można też odmówić naszej młodzieży, a szczególnie jej męskiej polowie, swoistej pojętej poczucia „honoru”, godności, której pohanbienie zmyć może tylko pięść lub, rzadziej ale często tragicznie, nóż.

Na zabawie tanecznej Kurt G. odbił Edmundowi S. piękną Lidię. Nad ranem Edmund ze swoim kolegą Florianem Z. napadli na Kurta i zbili go do nieprzytomności. Kurt zmarł w następstwie odniesionych ran.

Na innej zabawie doszło do sprzeczki między Henrykiem S. i Tomaszem Z. „Na języki” okazał się mocniejszy Tomasz. Ale po zabawie Henryk dobrał sobie trzech kumpli, napadli we czwórce na kolegę i zakopali Tomasza butami na śmierć...

Na jeszcze innej zabawie Wacław P. chciał pogodzić bijących się już kolegów. Stanisław K., Tadeusz L. i paru innych utworzyło natychmiast front przeciwko temu, który „mieszał się w ich sprawę”. Wacław przypłacił życiem swoją odwagę...

W PGR odbywały się dożynki. Bójka zaczęła się jak w większości wypadków o dziewczynę. Ale paru chłopaków ujrzało w tłumie brzydącego Bronisława D., do którego od dawna żyłli urazy. Bronisław D. stracił życie...

Co dzień, co parę godzin sądy rozpatrują skomplikowane sprawy bójek. Bada się tysiące świadków, odzwierca sytuacje, które w momencie popełnienia przestępstwa były zmienne jak sama bójka, były płynne, bardzo różnie widziane, subiektywnie odczuwane. Bada się oskarżonych, z których każdy brał udział w bójce, bił ale nie zabił, nie chciał zabić lub był tak pijany, że mało pamięta. Istotnie, w bójkach w niejednej ręce błyśzczy nóż, nie jedna pięść zadaje ciosy. Który z nich spowodował śmierć? Która rana okazała się śmiertelna? Kto zaczął? Kto był inicjatorem, a kto chciał gościć?

Sąd ma bardzo ciężkie zadanie. Bo wszystkie wątpliwości przemawiają na korzyść oskarżonego. W procesach, w których udział bierze jedna lub dwie wioski, świadkowie iga jak z nut, gdyż tradycja wiejskiego zabijaki budzi mimo wszystko sympatię a

„nieboszczykowi i tak nic nie pomoże”. I dlatego wyroki zbyt często muszą być łagodne, ostrożne, wydawane za sam udział w bójce a nie za zabójstwo. Rok, dwa, pięć lat. A za śmierć człowieka zadaną w pojedynkę, nie w bójce, płaci się życiem lub dożywociem w więziennej celi.

Ale tak jak trudno ustalić winnych w sprawach o pobicia, ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć w bójkach, tak łatwo jest ustalić wiele innych szczegółów. Statystyka, nieomylny instrument wielu badań, wskazuje, że:

▲ większość bójek ma miejsce w soboty i niedziele lub dni świąteczne (w roku 1960 na 200 przebadanych spraw — 26 to sprawy sobotnie a 90 — niedzielne),

▲ zdecydowana większość bójek odbywa się w godzinach 18—24 (na 200—134),

▲ 52 proc. sprawców wszystkich przestępstw popełnionych w rezultacie bójek to młodzi ludzie w wieku od 17 do 25 lat,

▲ większość z nich to kawalerowie,

▲ olbrzymia większość to ludzie, którzy skończyli tylko od 3 do 6 klas szkoły podstawowej i pracują jako niewykwalifikowani robotnicy fizyczni,

▲ i, że olbrzymia większość wypadków pobić, bójek, rozpraw nożowych, zabójstw w czasie bójki ma miejsce na wsi.

Teraz więc pora na wnioski. Są one tym bardziej na czasie, że weszliśmy w okres karnawałowych szaleństw a więc w czas, kiedy najłatwiej o obrazę „męskiego honoru”. To nie jest zresztą wymysł publicysty. I tu statystyka wykazuje zdecydowaną supremację tego właśnie czynnika. Jest to główny „sezon” wszystkich bójek.

Po tej więc linii idzie pierwszy wniosek. Organizatorzy zabaw, potańcówek, wieczorków muszą mieć szeroko otwarte oczy na młodych „kawalerów” z niepełnym podstawowym wykształceniem i „zawodem” niewykwalifikowanego robotnika fizycznego. Trudno. Jak długo jeszcze istnieje taki gatunek (a robi się wiele, aby zniknął on ze statystyk i z życia), trzeba otaczać go specjalną „opieką”. Naturalnie, musi to robić służba porządkowa składająca się z ludzi poważnych, zrównoważonych i... trzeźwych.

Poza tym dobrze mieć w rezerwie zapewnioną błyskawiczną pomoc porządkową w szarym mundurze, gdyż to wierutna bzdura, że „mili-cja na zabawie to „dyshonor”. Dyshonor dla organizatorów to taka zabawa, na której poleje się krew.

Poza tym dobry gospodarz, zabawy, to tacy, którzy z równą swadą zachwalają gorące zakąski z bufetu co i wypominają słabość ludzkich głów... Poza tym selekcja wpuszczonych na salę gości... Poza tym pogarda i wstręt dla takich, którzy pięścią lub nożem dochodzą praw swego honoru.

Jak najszybciej skończyć trzeba z tradycją „kozaków” i „chojraków” wyładowujących swoje najniższe instynkty w zbiorowym mordobiciu nazywanym niewinnie „draką”. Te „draki” kosztowały nas w ostatnich kilku latach ponad tysiąc istnień ludzkich.

R. SZCZĘSNOWICZ

Samochody czekają na oszczędzających

W styczniu odbędzie się w Poznaniu kolejne losowanie samochodów premii PKO.

W minionym roku wśród właścicieli książeczek samochodowych w woj. poznańskim wydano drogą losowania 89 samochodów.

Przy okazji informujemy, iż książeczki samochodowe założone do 31 grudnia ub. r. wezmą udział w losowaniu. Pierwszy już w kwietniu br. (na)

1963 — na naszych ekranach

Jakie filmy zakupiliśmy

W roku 1963 na ekrany naszych kin wejdzie 175 nowych filmów fabularnych, w tym — 24 polskie. Czytelnik, który interesuje się sztuką filmową, zapewne szuka przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, które z głośnych filmów, laureatów międzynarodowych festiwalów, obejrzy w kinie. Ponieważ lista zakupów została ustalona, możemy już operować konkretnymi tytułami.

Głośne filmy

A więc zobaczymy wreszcie słynne „Słodkie życie” F. Felliniego, pełen demaskatorskiej pasji film, który odbił się szerokim echem na całym świecie i zyskał czołową nagrodę na festiwalu w Cannes w r. 1960. Zakupiono również znakomitą „Viridianę” i „Anioła zagłady” L. Bunuela, wybitnego twórcy pochodzenia hiszpańskiego (nagrody w Cannes w r. 1961 i 1962). Wracając do filmów włoskich — wymienimy kapitalną komedię obyczajową P. Germiego pt. „Rozwód po włosku” (nagr. w Cannes, 1962), świetny dramat społeczny L. Viscontiego „Rocco i jego bracia” z C. Cardinale, A. Delon i R. Salvatori oraz wojenny film R. Rosselliniego z V. de Sica pt. „General della Rovere” (oba filmy także zdobyły czołowe nagrody międzynarodowych festiwalów).

Kinematografię ZSRR reprezentować będzie przede wszystkim znakomite „Dziecko wojny” młodego reżysera A. Tarkowskiego (Grand Prix w r. 1962 w Wenecji). Z dalszych laureatów ujrzymy angielski „Smak miodu” T. Richardsona (Cannes i K. Vary) oraz grecką „Elektre” reż. Cacoyanisa (Cannes). Z francuskich wybiła się „Moderato cantabile” z J. P. Belmondo i J. Moreau (Cannes 1960), znakomity dokument ukazujący dziewczynę USA pt. „Niezwykła Ameryka” a także „Cale złota” R. Claira. Z amerykańskich — niemal jedynie chałupnicza stara „Gorączka złota” i — oczywiście, choć już

z innych względów, głośne „Przeminieło z wiatrem”, jeden z najbardziej kasowych filmów świata.

Czego brak?

Nie jest więc najlepiej z filmami francuskimi i amerykańskimi (w dalszym ciągu myślę o filmach wybitnych pod względem artystycznym).

Lista zakupów nie objęła głośnego, wzbudzającego tak liczne dyskusje filmu Resnaisa „Zesłanie roku w Marienbadzie”, a także filmów innych przedstawicieli tzw. nowej fali, jak Godarda, Rouche, Franju, Chabrola. Brak na liście dzieł Szweda Bergmana i Włocha Antonioniego. Z produkcji amerykańskiej nie ma, niestety, ciekawych, o postępowej tendencji filmów tzw. niezależnej szkoły nowojorskiej (Cassavetes, Clark i inni), choć tu w niedłym wypadku istnieją przeszkody w zakupie, i to nie tylko finansowej natury. Spora część filmów, produkowanych w małych wytwórniach przez twórców stojących w opozycji wobec oficjalnej, komercyjnej produkcji, może być wyświetlana tylko w USA.

Warto zapamiętać

Lista zakupów nie kończy się jednak na laureatach. Wymienimy więc z niej jeszcze kilkanaście dalszych, interesujących pozycji.

Należy do nich dwuseryjny film S. Gierasimowa „Ludzie i bestie” poruszający, podobnie jak „Czyste niebo” problematykę okresu tzw. kultu jednostki, uwspółcześnioną wersję wolterowskiego „Kandyda” prod. francuskiej z P. Frasseur, ekranizację „Klimatów” Maurois z E. Riva i M. Vlady, oraz kostiumowego „Cartouche” z P. Belmondo i C. Cardinale. Ujrzymy także naszą B. Kwiatkowską z włoskiego importu w filmie „Jaka radość żyć”, „Nieznajomego z pociągu” Hitchcocka, western z M. Brando „Dwa oblicza zemsty”, montaż starych filmów komediowych z H. Lloydem oraz

komedię starego Lubitscha „Być albo nie być”, której akcja rozgrywa się w... okupowanej Warszawie. Z Anglii — dwa kryminały na wesoło, pt. „Crooks Anonymous” i „Secret Partner”, z Czechosłowacji — „Barona Münchhausena” K. Zemana i nowy film J. Weissa pt. „Człowiek, który stchórzył”, jugosłowiańską epopeję par tyzanek „Kozara”, japoński film „Zły spi spokojnie”, „Sonaty” Bardena i „Placido” Berlangi — z Hiszpanii oraz klasyczne już dzieło Fr. Langa „Tysiąc oczu do kłosa Małuse” — z NRF. Każdy z tych filmów wart jest na pewno obejrzenia.

Jest wyjście

Przynajmniej więc, że lista zakupów zawiera wiele tytułów dzieł, znanych polskiemu widzowi jedynie z korespondencji festiwalowych, choć może budzić zastrzeżenia tak duża nieobecność niektórych wybitnych artystycznie, acz dyskusyjnych i trudnych filmów. „Niestety, nie udało się nam dotychczas rozwiązać właściwego rozporządzenia tego rodzaju filmów — powiedział w wywiadzie prasowym dyr. Centrali Wynajmu Filmów, W. Figlewski. — W tzw. zwykłych kinach często już po kilku dniach musimy je zdejmować z ekranu. Projekt utworzenia większej liczby kin studyjnych (...) stanowi pomysłą zapowiedź rozwiązania nie tylko tego problemu, lecz zarazem pogłębienia kultury filmowej społeczeństwa.”

Cóż — sapienti sat! Przykładem nader wymownym, możemy służyć z Poznania. Wybitne, choć dla niewyrobionego widza zbyt trudne filmy japońskie (Kurosawa), które rzeczywiście bardzo szybko zeszły z ekranu w nominalnych kinach, na seansach w Klinie Dobrych Filmów cieszyły się kompletnymi. A już z cyklem bergmanowskim kino to miało urwanie głowy. Miejmy więc nadzieję, że w najbliższej przyszłości projekty rozbudowy kin studyjnych przestaną być jedynie „pomyślną zapowiedzią” i że w związku z tym przyszła lista zakupów będzie mogła być odpowiednio wzbogacona.

JANUSZ BINIEK

Antyimportowa produkcja ZNTK

Już w najbliższej przyszłości Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Stargardzie będą jedynym zakładem w kraju specjalizującym się w antyimportowej produkcji sprowadzanych dotąd maszyn i urządzeń mechanicznych dla kolejowej służby drogowej.

W tym roku ZNTK dostarczyły już dwa prototypy nowych maszyn: lekkiego typu podbijkarkę do podkładów i oczyszczarkę do podsypki. Jeśli prototypy zdadzą egzamin eksploatacyjny, będą produkowane w przyszłym roku seryjnie. Na ukończeniu są dwa dalsze prototypy: zmechanizowana ładowarka do szyn kolejowych i frezarka do drewnianych podkładów.

W 1963 r. wywiedrą z ZNTK następne prototypy: ciężka mechaniczna oczyszczarka, kombajn do nasuwania i regulacji torów oraz zakrętkarki elektryczne i ręczne podbijkarki. W tym roku zainicjowano w ZNTK produkcję nowych wąskotorowych wagonów do górnictwa i hutnictwa. Dostarczono ich już 100 sztuk, w 1963 r. rozmiar produkcji tych wagonów wydatnie się zwiększa. Rozszerza się również eksport podwozi do cystern, produkowanych dla odbiorców radzieckich. W ZNTK uruchamiana jest także centralna resorownia, która obsługiwać będzie północne rejony kraju oraz produkcję zektawów kolejowych do wagonów osobowych, towarowych i elektrycznych. Do 1970 r. zatrudnienie zwiększy się o 100 proc. i wynosić będzie około 2,5 tys. ludzi. Wartość produkcji wzrośnie do 400 mln. zł, a więc trzykrotnie w stosunku do wyników bieżącego roku. Zorganizowane już Centralne Biuro Konstrukcyjne umożliwi lokalne opracowywanie technologii produkowanych maszyn. (ZAP)

†

Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła, namaszczonea Olejami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, kochana siostra i ciocia, śp.

Janina Łukaszewicz

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

†

Dnia 29 grudnia 1962 r. zmarła nasza ukochana matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 68, śp.

Agnieszka Spiżewska

z domu Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 26380g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w 8 wiośnie życia, nasz najdroższy synek i ukochany braciszek, śp.

Józio Kozak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 stycznia 1963 r., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

W głębokim smutku pozostają

RODZICE, BRAT, SIOSTRY I RODZINA 26434g

†

Dnia 31 grudnia 1962 r. zakończyła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., swój pracowity żywot, przeżywszy lat 64, nasza najdroższa siostra, śp.

Józefa z Solaków Karłowska

dlugoletnia kierowniczka szkoły, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1963 r., o godzinie 10 we Wronkach, z ul. Poznańskiej, przy przejeździe kolejowym.

W smutku pogrążeni

SIOSTRY I BRAT

†

Dnia 29 grudnia 1962 r. po długich i ciężkich z anielskim spokojem znoszonych cierpieniach, zasnął na zawsze serce mojego najdroższego męża, najukochańszego syna, najlepszego ojca i wiernego przyjaciela, śp.

mgr. Stanisława Szkudlarza

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 stycznia br., o godzinie 13,45 na Junikowie, w sobotę, 5 bm., o godzinie 9 w kościele Serca Jezusa na Jeżykach odprawiona zostanie msza św. żałobna.

O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ZONA, MATKA, DZIECI, KOLEDZY I RODZINA

Poznań, Rynek Jeżycki 1. 26402g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł w 69 roku życia, namaszczoney Olejami św., mój ukochany mąż i nasz drogi brat, śp.

Maksymilian Cendler

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 stycznia br., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Lodowa 7a. 26419g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł po długiej chorobie nasz ofiarny, długoletni pracownik

Leonard Matuszak

Tą drogą składamy cześć Jego pamięci!

REJONOWE PRZEDSIĘB. PRZETWÓRCZE PRZEMYSŁU PASZOWEGO „BACUTIL”

POZNAŃ K12350

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, mój najdroższy mąż, śp.

Leonard Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm., o godzinie 13,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

Poznań, Mielżyńskiego 16 in. 6. 26439g

Praca

Rencistkę do rocznego dziecka przyjmę. Poznań, Kościuszki 110 m. 1. 26344p

Woznica do koni potrzebny zaraz, obznajmiony z transportem, lubiący konie. Poznań-Główna, ul. Blacharska 1. Zarobek dobry. 26226g

Brunona Rybarczyka

odprawiona zostanie msza św. 3 bm., o godzinie 7 w kościele Serca Jezusowego na Jeżykach, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych.

ZONA Z DZIECI

Pomoc domowa do małżeństwa z dwojgiem dzieci na 8 godzin dziennie przyjmę zaraz. Przybylszewskiego 45 m. 11. Zgłoszenia: Poznań, Rynek Łazarski 17 m. 11, w godzinach od 17-19. 26292g

Pomoc domowa dla 2 panów na dobrych warunkach potrzebna na stałe zaraz. Poznań-Górczyn, ul. Daleka 18 m. 2. 26276g

Pomoc domowa na stałe względnie dochodząca do domu lekarzy potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań-Debiec, Czechosłowska 1a m. 3. 26424g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, przeżywszy lat 81, śp.

Jan Czajka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msze św. żałobne za duszę Zmarłego zostaną odprawione: w czwartek, 3 bm., o godz. 7,15, w kościele OO Bernardynów, w środę, dnia 9 bm., o godz. 7,30 w kościele parafialnym Sw. Marcina.

W smutku zawiadamiają

DZIECI I RODZINA

Poznań, ulica Zielona 7.

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 71, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

Franciszek Szubertowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm., o godz. 11,15 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ 26431g

Poznań, Szamotulska 26.

Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła długoletnia kierowniczka szkoły

z Solaków

Józefa Karłowska

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłej żegnamy zasłużonego pedagoga i kierownika szkoły.

Komitet Rodzicielski Rada Pedagogiczna

PRZY SZKOLE PODST. Nr. 2 WRONKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Małżeństwo pracujące poszukuje zaraz kulturalną opiekunkę (dochodzącą) do dwuletniego dziecka. Zgłoszenia: Poznań, Rynek Łazarski 17 m. 11, w godzinach od 17-19. 26292g

Sprzedaż

Pianino krzyżowe Volken hauer sprzedam. Kopernika 6 m. 12. 26270g

Samochód „Wartburg” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: tel. 541-66, godz. 17-19. 26363g

Grzejniki 1 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26273g

Sprzedam miocarnie czyszczarkę n 5 Jan Kaźmierczak, Konarzewo, powiat Poznań. 26277g

Lokale

Poszukuje lokalu na warsztat mechaniczny w dzielnicy Jeżyce. Zwróć koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26250g.

Panna pracująca poszukuje pokoju najchętniej (śródmieście). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19. 26269g

Przyjmę pana pracującego, młodego na wspólny pokój. Ul. Sw. Wojciecha 29 m. 7. 26337g

Kupię pokój lub dwa samodzielne, wyłączone. Posiadam pokój do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26283g.

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, samodzielne na półtora, wzgl. duży pokój z kuchnią, samodzielne z centralnym ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26308g.

Nieruchomości

2½ ha ziemi uprawnej i 1 ha w Jarocinie przy ul. Glinki sprzedam. Kazimierz Gaworzeński, Jarocin, ul. Warszawska 7 m. 5 — Wielkopolska. 25360p

Kupię domek pokój z kuchnią, wyłączony, wolny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26271g.

Pilnie sprzedam dom 5-pokojowy, komfortowy w okolicy podgórskiej (po kupnie wolny). Zgłoszenia: Maria Kruczyńska, Kraków, ul. Modrzewskiego 35 m. 7. 26297g

Zguby

Zgubiłem dowód rejestru cyfry nr PJ 32-27 wydany przez Wydział Komunikacji PRN m. Poznania — nazwisko Maria Poziemba. 26329g

Różne

Wypożyczalnia — zagranicznych sukien ślubnych, kolorowych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Szewska 20. 25820g

Gabinet Kosmetyczny Jakubowski, Marcinkowskiego 19, godz. 11-18. Zabiegi: zakres kosmetyki, leczniczej, upiększającej, zapobieganie zmarszczkom, wypadaniu włosów, usuwanie plam, trądzika, łupieżu, kremy. 26260g

Wypożyczam najmodniejszą zagraniczną sukienkę, welony, nakrycia do chrztu. Mickiewicza 20. 26267g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na pościel. Poznań, Małeckiego 34. 26339g

Matrymonialne

Kawaler lat 30, wzrost 168, szatyn, średnie wykształcenie, bez nałogów — zapozna pannę ładną, zgrabną, dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25361p.

†

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 31 grudnia 1962 roku, przeżywszy lat 62, śp.

Leon Płotkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm., o godz. 15 z kostnicy cmentarza w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I RODZINA

Fabianowo.

†

Dnia 29 grudnia 1962 r. po odprawieniu rekolekcji kapłańskich i krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł w Gostyniu, opatrzony Sakramentami św., śp.

ks. Antoni Piotrowski

dlugoletni proboszcz parafii Owińska.

Wyprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła parafialnego w Owińskach odbędzie się w środę, 2 stycznia br., o godzinie 17,30.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb w czwartek, 3 stycznia br., o godz. 9.

W imieniu księży kondekanalnych i osieroconej parafii

KS. ZBIGNIEW SPACHACZ

Dziekan dekanatu goślińskiego 26387g

Dnia 30 grudnia 1962 roku zmarł w Warszawie współzałożyciel, członek Zarządu Głównego, dyrektor Działu Finansowego RSW „Prasa”

Towarzysz Tadeusz Rembowski

W Zmarłym straciliśmy nieocenionego organizatora i opiekuna wydawnictw terenowych.

POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA”

W POZNANIU K12348

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł w Warszawie nieodżałowanej pamięci

Towarzysz Tadeusz Rembowski

członek Zarządu Głównego i jeden z założycieli RSW „Prasa”

Zmarły był w latach 1924—1927 więźniem politycznym, w okresie okupacji więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Za Zarząd RSW „Prasa”

Prezes Zarządu Głównego

MIECZYSLAW ZAWADKA K12345

Styczeń

Imieniny

2

Makarego

Słońce:

wsch.: g. 8.04
zach.: g. 15.45

Teatry

CHODZIEŻ — g. 19.30 — „Grube ryby”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika — niezwykłe; Notek: „Stokrotka” (francuski, 18 l.); CZARNKÓW — „Anatomia morderstwa” (USA, 18 lat); GNIĘZNO — Lech: „Kto się je wiatr” (USA, 12 l.); Polonia: „Mandacik proszę” (włoski, 16 l.); GOSTYN — „Dylizans” (USA, 12 lat); JAROCIN — „Zona modna” (USA, 16 l.); KALISZ — Kosmos: „Komandorzy” (radz., 12 l.); Oaza: „Serce i szpada” (franc., 12 lat); Stylowe: „Zdrójka jest wśród nas” (ang., 12 l.); Syrena — g. 16, 18 i 20 — „A lasy wiecznie śpiewają” (aust., 12 l.); Wolność — „Siódma pieczęć” (szwedzki, 18 lat); KĘPNO — „Czyste szaleństwo” (USA, 18 l.); KŁODAWA — „Mezaliński” (węg., 12 l.); KOŁO — „O moim przyjacielu” (radz., 16 l.); KONIN — Energetyk — niezwykłe; Górnik: „Miodziołowa miłość” (jap., 16 l.); KOŚCIAN — „Jewdokja” (radz., 12 l.); KROTOSZYN — „Czyste niebo” (radz., 16 l.); LESZNO — „W ślepej uliczce” (ang., 12 l.); MIĘDZYCHÓD — „Strzał na bagnach” (fiński, 18 l.); NOWY TOMYŚL — „Długa noc 1943” (włoski, 16 l.); OBORNIKI — „Reszta jest milczeniem” (NRF, 16 l.); OSTROW — „Rio Bravo” (USA, 12 lat); SŁONEC — „Piękna młynarka” (włoski, 16 l.); OSTRESZCZÓW — „Szminka do ust” (włoski, 16 l.); PIŁA — Iskra: „Próbna jazda” (węg., 16 l.); Millenium: „Vera Cruz” (USA, 12 l.); PLESZEŹ — „Bunt kapitana” (czeski, 16 l.); RAWICZ — „Pies przy klawiaturze” (węg., 9 l.); SŁUPCA — „Gdzie diabeł nie może” (czeski, 12 l.); SREM — „Herszt” (franc., 16 l.); ŚRODA — „Śmierć na kłęczkach” (franc., 16 l.); STĘSZEŹ — „Ostatni świadek” (NRF, 16 l.); SZAMOTUŁY — „Toreador” (meksykański, 16 l.); TRZCIANKA — „Księża dżungli” (ang., 9 l.); TURK — „Et cetera pana pułkownika” (włoski, 18 l.); WĄGROWIEC — „Milion” (franc., 12 l.); WOLSZTYN — „Zegnajcie gołębie” (radz., 12 l.); WRZESNIA — „Manekin Pis” (holend., 12 l.).

Radio

ŚRODA

WARSZAWA I: 6.50 — Muzyka; 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Muzyka; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — Muzyka; 9 — Aud. dla dzieci „Zaczarowana noc” bań Parnowskiej; 9.20 — Konc. Małej Ork. PR Rozgł. Śląskiej p. d. J. Liersza; 10 — Korespondencja z zagranicy; 10.10 — „Za siedmioma górami” w oprac. B. Kastory; 10.25 — Muz. operowa; 11 — „Kasztanowy dom” — fragm. pow. G. Gulli; 11.20 — Grają Ork. rozr. George’a Melachrino i Richarda Marino; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.30 — Radioreklama; 12.45 — Na swojską nutę w wykon. Zesp. Wołkatego i Kapeli pod dyr. S. Na wrota; 13 — „4 x 15 min. mel. rozrywk.”; 14 — „Niebieskie kartki”, fragm. książki A. Rudnickiego; 14.30 — Józef Suk: Sereada na smyczki; 15.10 — Mel. rozrywkowe; 15.30 — Gra Zespół Fr. Górkiewicz; 15.45 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.05 — Wiazanka mel. rozrywkowych; 16.15 — „W kraju”; 16.35 — Dla młodzieży; 17.05 — „Posłuchajmy muzyki i o muzyce” aud. w oprac. W. Rudzińskiego; 17.30 — Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Na wirażu”; 18 Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Krajobrazy świata” pog. mgr. K. Maleckiego pt. „W kraju Eski mosów”; 18.10 — „Godzina tygrysów” — fragm. opow. M. Żulawskiego; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc. — lekcja 25; 18.45 — Radioreklama; 18.55 — Pięć minut o wychowaniu; 19 — W 10 rocznicę śmierci Ludomira Różyckiego; 20.26 — Wiad. sport.; 20.30 — Piosenki w wykon. Conixa Francis z tow. ork. Tony Osborne; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Muzyka; 21.40 — „Zespół Dziewiątki”; 22.10 — Gra Zespół „New Orleans Stompers”; 22.30 — Muz. tan. 22.55 — Por. Rodzinna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 6.50 — Gimnastyka; 7 — Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR p. d. E. Ciuk sz; 7.20 — Radioreklama; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Muzyka; 9 — Soliści z orkiestry; 9.45 — Kurs nauki jęz. rosyjskiego; 10 — Mel. rozrywkowe gra Orkiestra Max’a Jaffa i Pery Faith’a; 10.30 — Z życia Związku Radzieckiego;

111 mln. zł na potrzeby Grunwaldu

Oświata i kultura na pierwszym miejscu

Uchwalony dla dzielnicy Grunwald budżet na 1963 r. przewiduje wydatkowanie w ciągu roku 111.737.150 zł. Z tego najwięcej, bo 45,6 proc. pochłonią wydatki związane z dalszym rozwojem oświaty i kultury w dzielnicy.

Nie małą sumę (30,7 proc. budżetu) przeznaczają się na zdrowie i opiekę społeczną. Natomiast na gospodarkę narodową, a przede wszystkim na gospodarkę komunalną i mieszkaniową wydatkuje się w tym roku 22.133 tys. zł, co stanowi 19,8 proc. budżetu.

W 1963 r. nakłady na kapitalne remonty domów mieszkalnych wyniosą blisko 7 mln. zł. Za tę sumę wyremontuje się 30 budynków, a 5 domów doczeka się zewnętrznej elewacji. Ponadto Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych wydatkuje na kapitalny

remont również 30 budynków oraz na elewacje 7 obiektów — 7.500 tys. zł. Oprócz tego ekipa remontowa DZBM dokona bieżących remontów w domach mieszkalnych za 3.500 tys. zł.

Jak co roku — i w tym — szereg gruntownych ulic zostanie naprawionych. Na ten cel przeznaczają się 2.350 tys. zł. Prace konserwacyjne ulic będą w większości wypadków wykonane przez ekipę remontową podległą Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN Grunwald.

W tym roku, dzięki dalszej decentralizacji, Prezydium DRN zajmie się również oświetleniem ulic. Na ten cel zatwierdzono w budżecie 3.100 tys. zł.

Na ochronę zdrowia mieszkańców Grunwaldu przeznaczają się ponad 34 mln. zł. Z tej kwoty 1,5 mln. zł zostanie do dyspozycji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej wyłącznie na zasiłki i zapomogi dla osób starych i chorych lub pozbawionych stałych środków utrzymania.

Na cele oświatowo-kulturalne i wychowanie fizyczne Grunwald otrzyma w tym roku 50.906 tys. zł. W zeszłym roku dużą pomoc w realizacji zadań przypadających na szkolnictwo okazały Komitety Rodzicielskie i Opiekunów. Wykonały one bowiem w czynnie społecznym wiele prac remontowych oraz zakupiły za społecznie zebrane pieniądze szereg pomocy naukowych. I w tym roku ta pomoc będzie istotną dla dalszego rozwoju poszczególnych szkół.

Duże ambicje przejawiał w zeszłym roku Wydział Oświaty i Kultury, który w

Z okazji rocznicy Powstania Wlkp.

Poznańska „Estrada” wespół z Prezydium DRN Jężyce przygotowała specjalny koncert dla mieszkańców Jęży, i to z okazji minionej niedawno 44-rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Koncert ten odbędzie się dzisiaj, 2 stycznia o godz. 19 przy ul. Słowackiego w sali Domu Tramwajarza 19/21.

Wstęp na tę imprezę jest bezpłatny, a wystąpią w niej: Zbigniew Kurtycz, Barbara Hellen, Andrzej Bychowski, Mieczysław Łączny i Bolesław Matuszak. Przygrywać będzie zespół St. Sternala. (c)

INFORMUJEMY

Oddział PTTK przy Zakładach H. Cegielski w Poznaniu zaprasza do udziału w atrakcyjnej wycieczce autokarowej do NRD na Targi Lipskie w dniach od 6—11. 3. 63 r. W programie zwiedzenie Drezna i Miśni. Informacje i zgłoszenia do dnia 8 bm. w biurze Oddziału PTTK - HCP, ul. Dzierżyńskiego 219 pokój 42 lub telefonicznie 523-85 do godz. 18.

kieliszek wódki, którzy nie tęsknili (bo o pewnej godzinie już nie mogli) do twista czy madisona, lecz raczej skłonniejsi byli do okazywania swej fizycznej nad innymi przewagi. Na szczęście takich właśnie było mało. Mogę to stwierdzić na podstawie wcześniejszego oświadczenia dyżurnego w milicyjnym Pogotowiu.

W ogóle można chyba powiedzieć, że bawimy się coraz kulturalniej, coraz spokojniej, bo z każdym rokiem — przynajmniej w naszym mieście — notuje się mniej milicyjnych interwencji, mniej rozróbek. Właśnie w Sylwestra i w okresie karnawału. To bardzo dobrze. Oby tak przez cały rok.

Można ten sam wniosek przyjąć na podstawie poniedziałkowej pracy Pogotowia Ratunkowego. I ono nie miało takiej bieganiny, jak w inne lata, choć po północy — po sylwestrowym toaście — istot-

ciągu kilku minionych miesięcy rozwinął działalność kulturalną. M. in. zorganizowano na Grunwaldzie wiele imprez rozrywkowych, koncertów na peryferiach dzielnicy oraz odczyty historyczne.

Wykonanie zadań gospodarczych na rok bieżący uzależnione będzie jednak w dużym stopniu od aktywności i pomocy samych mieszkańców. W zeszłym roku np. dzięki inicjatywie niektórych Komitetów Blokowych uporządkowano wiele posesji oraz urządzono szereg placów zabaw. Mieszkańcy okazali także pomoc przy wykonywaniu drobnych remontów we własnym zakresie. Na podstawie właśnie zeszłorocznych osiągnięć w realizacji czynów społecznych przez mieszkańców, zakłady pracy i szkoły, można mieć nadzieję, że i w tym roku nie zabraknie chęci do dalszego porządkowania dzielnicy. (a)

Płynie sobie strumyk

Na pytanie dlaczego jestem tak straszliwie zabocony i mam spryskane nogawki, mogłem tylko odpowiedzieć, że wszystkiemu winna jest „Wulka”.

Tak pisze nam mgr Z. G. skarżąc się na wspomniane już przedsiębiorstwo — Zakłady Naprawy „Wulka”. Rzecz polega bowiem na tym, że w trakcie „kapieli” samochodów powstaje na terenie garaży niegorszy strumyk ścieków. Tułsta, brudna, płynna maź. Najgorsze jednak jest to, że ten wstrętny strumyk przepływa z terenu garaży poprzez chodnik ul. Marchlewskiego za Domem Żołnierza do ścieku na jezdni. Dzieciom to nie przeszkadza, ba — to nawet świetna zabawa (jak to dzieci!). Można sobie wyobrazić kłopoty matek z doprowadzeniem odzieży do porządku.

Chyba po tych kilku słowach znajdzie się w garażach „Wulki” sposób na uregulowanie i skierowanie go tj. strumyka, gdzie indziej, w każdym razie nie przez chodnik.

Ino P. S. A w ogóle kiedy zniknie ta szpetna rudera? Mimo uporządkowania okolicznego terenu, obskurny warsztat funkcjonuje dalej...

odpowiadamy

Rom. Sobkowiak — Za list dziękujemy, z rysunków nie skorzystamy. (2923).

St. Jaśkowiak — Roczna gwarancja powinna wystarczyć, aby sprawdzić działanie silnika. Nic już nie możemy poradzić. (2901)

W. Halubiński — Ma Pan rację. Sprawa dotyczyła obrotu. Błąd sprostowaliśmy następnego dnia. (2956)

Uznanie dla poznańskich urbanistów

W minioną sobotę, 29 grudnia 1962 r., w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów odbyło się uroczyste wręczenie nagród za wybitne osiągnięcia twórcze w projektowaniu w dziedzinie budownictwa, architektury i urbanistyki.

W sumie nagrodami I, II i III stopnia oznaczono 17 prac. Jednak liczba nagrodzonych autorów jest znacznie większa, gdyż szereg prac wykonywanych było zespołowo, nie raz barzo licznie.

Przy tej okazji miło nam odnotować, że pierwszą po zycję wśród nagród państwowych II stopnia w dziedzinie planowania przestrzennego stanowi uznanie dla poznańskiego zespołu architektów i urbanistów za opracowanie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania, ze szczególnym uwzględnieniem opracowania dzielnicy Katarze. Autorami tej nagrodzonej pracy są inżynierowie i architekci Zygmunt Paszek, B. Lisiak, H. Bureta, St. Dolny, M. Dworzanka, H. Liersch, R. Michalak, B. Panińska, E. Unrau oraz R. Pawula, Z. Piwowarczyk i J. Schmidt. Nagrodzonym i my składamy zasłużone gratulacje. (c)

TPD swoim podopiecznym

Niedawno odbyła się choinka noworoczna dla 50 dzieci, które znajdują się pod stałą opieką Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W zabawie brały także udział dzieci członków Koła TPD przy Zarządzie Okręgu tej organizacji.

Podarki, które otrzymały dzieci ufundowały poznańskie zakłady pracy, m. in. MHD, PDT, Wytwórnia Ozdób Chojkowskich im. F. Dzierżyńskiego, Warzywa—Owoce oraz Zakłady Chemiczne. Do tańca przygrywał młodzieżowy zespół akordeonistów MPK. Również salę, w której odbywała się uroczystość choinkowa, wypożyczyła bezpłatnie dyrekcja MPK.

W tym roku TPD zorganizowało też po raz pierwszy aż trzy kolonie w okresie świątecznym dla dzieci alkoholików oraz sierot. I te zimowiska, w których bierze udział ponad 260 wczasowiczów, urządzono dzięki społecznej pomocy różnych zakładów pracy.

W kilku powiatach województwa poznańskiego (Konin, Międzybóże, Piła, Ostrowo i Szamotuły) urządzono także zimowiska dla blisko 1000 dzieci. Natomiast we wszystkich powiatach odbywają się choinki noworoczne organizowane przez tamtejsze oddziały TPD. (an)



Fot. — H. Ignor

Poznański Sylwester

Wspólnie i „u siebie”

Przed Gwiazdką bieganina i gorączkowe przygotowania. Przed Nowym Rokiem — to samo, ale nie tylko dla kulinarnego przygotowania samego święta, lecz głównie celem przysposobienia odpowiedniego stroju na sylwestrową zabawę. I nie w tym dniu, bo przecież Sylwester inauguruje okres karnawału.

Tak było i w Poznaniu. W salonach mody, u krawców wiele pań przeczeekało sporo godzin, by odebrać oczekiwaną suknię. Przepelnione też były salony fryzjerskie. Już w poniedziałkowe przedpołudnie spotkać można byłona ulicy, w tramwaju lub kawiarniach panie, których fryzury zapowiadały udział w wie-

czornym, sylwestrowym szaleństwie.

A szaleństwo było — jak zwykle — godne odnotowania. Zabawy sylwestrowe odbyły się w ponad 30 poznańskich lokalach, które z tego tytułu miały przedłużoną służbę do wczesnych godzin rannych. Zajął też wszystkie inne wolne sale, nie wyłączając dostojnej auli Uniwersyteckiego, gdzie bawili się uczestnicy balu Rady Miejskiej UAM. Do tańca przygrywała tu orkiestra K. Smyrego. I ona i wszystkie inne, na pozostałych zabawach oraz w lokalach musiały dawać ze siebie maksimum tchnienia, bo goście nie przyszli przecież na bal, żeby siedzieć. Owszem, byli i tacy, którym wystarczył

wątpliwie uznało wyższość (i taniość!) radia oraz telewizji. Program obu tych „instytucji” był raczej obfity, chwilami bardzo pogodny, uroczajny. Po cóż przeto pchać się do miasta, do jakiegoś lokalu, przebiegać setki metrów w mrozie, skoro w domu istnieją urządzenia dostarczające humor i piosenkę. Tak więc i ci, którzy zrezygnowali z szalowego ubawu w łoku a biesiadując przy rodzinnym stole, zasiadawionym tradycyjną białą kielbasą z kwaszoną kapusią, może i zakropioną kropelką wzmocnionego trunku, również wesolo, a już na pewno z tymi samymi nadziejami powitali nowy rok. Co nam przyniesie? Poczekamy, zobaczymy. Ale na pewno wiele zależy w nim od nas samych. Nie bądźmy więc fatalistami. Raczej wierzyć w to, że sami bywamy kowalami własnego szczęścia.

K. P.